Rok XXXV. Olsztyn, na czwartek 21. lipca 1921 r. Nr. 166.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Bliskie ustąpienie kanclerza Rzeszy.

Berlin, 20. VII. (Tel. prywatny). Pogłoski o ustąpieniu Dr. Wirtha przybierają realne podstawy. Zarzucają kanclerzowi, iż jego polityka pokoju i porozumienia nie przyniosła dotąd żadnych uchwytnych owoców. Ma się w Niemczech wrażenie, że Dr. Wirth nie zorjentował się dostatecznie w sytuacji. Sytuacja ta pogarsza się dla Niemiec coraz bardziej i Dr. Wirth czuje się bezradny.

W kołach parlamentarnych obiegają więc stale pogłoski, że Dr. Wirth jeszcze w ciągu lata złoży urząd kanclerza.

Podział Górnego Śląska we wrześniu.

Paryż, 20. 7. Jak donosi biuro Reutera, posiedzenie Najwyższej Rady jest odłożone, do nieokreślonego terminu ponieważ Lloyd George wyjeżdża z początkiem sierpnia na urlop a Briand nie może się do końca miesiąca wydalić z Paryża.

Paryż. (EE.) Radjo. Agencja Havasa donosi, że prezydent ministrów, Briand, zawiadomił rząd angielski, iż podziela zdanie jego w sprawie wysłania na Górny Śląsk specjalnej komisji, składającej się z ekspertów, dyplomatów i inżynierów. Ponieważ komisja zajmie się szczegółowo rozpatrzeniem sytuacji ekonomicznej, którąby się wytworzyła na skutek projektowanego podziału, uważać należy za rzecz pewną, że sprzymierzeni przystąpiliby do owocnej dyskusji w sprawie Górnego Śląska dopiero w wrześniu.

Porozumienie czesko-polskie.

Praga. (EE.) Radjo. „Prager Presse“ donosi, że czeski minister handlu, Hotowicz, udaje się w najbliższych dniach do Warszawy, celem przygotowania podstawy przyszłych rokowań i zawarcia traktatu naftowego z Polską. Po powrocie ministra uda się komisja do Warszawy, złożona z przedstawicieli czeskich kół handlowych i przemysłowych.

O samodzielność Kłajpedy.

Kłajpeda. (E. E.) Rada miejska uchwaliła jednomyślnie na specjalnie zwołanem posiedzeniu rezolucję, żądającą samodzielności obwodu kłajpedzkiego, protestującą przeciw ewentualnemu wcieleniu Kłajpedy do Litwy kowieńskiej oraz domagającą się prawa przedstawienia sprawy przynależności państwowej obwodu kłajpedzkiego radzie ambasadorów przez własnych delegatów. Rezolucję tą wręczyła specjalna deputacja rady miejskiej Wysokiemu komisarzowi dla obwodu kłajpedzkiego, Petisne.

O stan pokojowy Niemiec z Ameryką.

Paryż, 19. 7. Były ambasador amerykański Dresel, naradzał się ostatnio z ministrem spraw zagranicznych Dr. Rosen nad warunkami pokoju między Niemcami i Ameryką. Niemcy patrzą na Amerykę jako na jedyne państwo nie zainteresowane w traktacie pokojowym i spodziewają się pomocy w rozwiązaniu spraw: zagłębia Saary, Górnego Śląska, Gdańska i wiele innych. Ambasador amerykański oświadczył, że sprawy te Ameryka wspólnie z państwami sprzymierzonemi rozstrzygnęła i nie myśli ich więcej poruszać.

Wyjazd posła polskiego do Japonji.

Warszawa. (EE). Radjo. W sobotę wyjechał do Tokio celem objęcia tamtejszej placówki zagranicznej minister Patek. Towarzyszą mu sekretarz Zaniewski i naczelnik kancelarji Mościcki.

Znamienny fakt.

Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, ukazało się rozporządzenie pruskiego prezydenta ministrów Stegerwalda, który na mocy uchwały pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości, że godło Prus przedstawiać będzie czarny orzeł w locie, na białem polu, z zamkniętym dziubem i głową zwróconą na prawo.

Fakt to na pozór mało znaczący, jednakże w fakcie tym leży głębsza myśl, myśl poniekąd przewodnia w nadziejach wszystkich szowinistów pruskich i wszechniemców. Obecny orzeł pruski ma być symbolem otrząśnięcia się z chwilowej niemocy i postawienia Prus na dawnej wyżynie potęgi i sławy, o jakiej marzą dziś wszechniemcy w Prusach. Aby uprzytomnić sobie wyżej powiedziane słowa, wspomnieć musimy krótko o nowym godle Prus i jego znaczeniu.

Pruski orzeł, który przez zamieszki rewolucyjne, poszedł niejako w niepamięć, otrzymał znowu oficjalny charakter jedynie pod inną trochę postacią i przy pewnych drobnych zmianach. Kiedy ustały wiry rewolucyjne, rząd nowy doszedł do przekonania, iż kraj wielkości Prus, powinien mieć koniecznie symbol w postaci odpowiedniego godła. Wyłoniły się jedynie trudności w wyborze owego symbolu, któryby w obecnym czasie mógł być najstosowniejszy. Rząd dzisiejszy, posiadający jeszcze resztki republikańskiego charakteru, nie mógł się przecież zgodzić na przyjęcie do godła, przedwojennego orła z królewskimi insygniami w ręce, podobnego do godła Prus Wschodnich. Wyrzucić insygnia królewskie, trzymane przez orła nie szło, ponieważ całość straciłaby dużo na wyglądzie. Rząd pruski nie miał zresztą ochoty do eksperymentu, który swego czasu uczynił rząd Rzeszy z godłem państwa niemieckiego, ale poszedł zupełnie innym torem odpowiadającym poniekąd duchowi panującemu w Prusach.

Jako godło Prus wzięto więc staropruskiego orła z pierwszych lat po utworzeniu królestwa pruskiego. Orzeł, który dzisiejszy rząd pruski obrać chce na godło Prus pochodzi z epoki od 1700 do czasu walk wolnościowych. Widać go jeszcze do dziś dnia na budynkach pochodzących z tych czasów, na szczytach starych organów, jak i na wieżach kościelnych. Jedyna różnica między tym dawnym a mającym wejść obecnie w życie orłem, różnica nad którą ubolewają koła militarne i wszechniemieckie, jest miecz, który trzymał ten orzeł z jednej a pęk promieni gromowych z drugiej strony. Na głowie miał ten dawny orzeł koronę królewską i rozportarte skrzydła w biegu, rzekomo ku wysuwającemu się z szarych chmur słońcu. Na jednej ze wstęg był odpowiedni napis: „Nec soli cedit“, na polskie: Nie cofa się nawet przed słońcem.

Dzisiejszy model jest trochę zmodernizowany, Brak tego symbolu militaryzmu i słynnej buty pruskiej, nie cofającej się „nawet przed słońcem“. Myśl jednak pozostaje ta sama. Dzienniki niemieckie przyznają, że i w tym zmodernizowanym modelu projektowanym przez artystę Hermana Esch z Mannheimu, pozostało jeszcze dużo buty, dumy i śmiałości. Podobno tego nie widać w nowym godle Rzeszy Niemieckiej.

Bo też Prusy miały zawsze innego ducha niż pozostałe części Rzeszy. I dzisiaj też w Prusach więcej niż gdziekolwiek w Niemczech, panuje duch odwetu, żądza zrzucenia z siebie obowiązków pokojowych i chęć do kampanji militarnych. A do tych dążeń dostosowuje się godle nowy symbol pruski, tradycyjny orzeł z czasów pruskiej potęgi zaborczej. L. Ł.

Przegląd polityczny.

Z konferencji państw bałtyckich.

Ryga. (Pat). Na posiedzeniu konferencji delegacji łotewskiej, litewskiej i estońskiej rozpatrywano w dalszym ciągu sprawy gospodarcze i polityczne, dotyczące wszystkich trzech krajów bałtyckich i podpisano szereg konwencji omówionych w dniu poprzednim. Na przyjęciu, które potem wydał prezes ministrów Meyerowicz, wyraził tenże nadzieję, że w przyszłości nastąpi połączenie wszystkich pięciu państw bałtyckich.

Polska.

W sprawie Galicji Wschodniej.

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie donoszą rzekomo z Londynu, że lord Cecil wniósł w Izbie gmin interpelację w sprawie Galicji Wschodniej. W odpowiedzi na tę interpelację Lloyd George miał odpowiedzieć, jak następuje:

Galicja Wschodnia znajduje się obecnie pod wojskową okupacją Polski zgodnie z postanowieniami układu z dn. 25 czerwca r. 1919. Ostateczna przynależność tego kraju nie jest jeszcze uregulowana, atoli — wedle Traktatu w Saint Germain — zwierzchnicze prawa Austrji nad Galicją Wschodnią zostały przeniesione na Mocarstwa Sprzymierzone z tem zastrzeżeniem, że Rada Najwyższa jest instancją, upoważnioną do wydania postanowień o losie Galicji. Dotychczas nie wydano jeszcze żadnych zarządzeń, ażeby przy uregulowaniu przynależności przyszłej Galicji ludność jej miała zapewnione prawa, przysługujące jej w myśl układu z 25 czerwca r. 1919. Doniesienie, że Polacy uprawiają kolonizację w Galicji Wschodniej, odpowiada faktom.

Górny Śląsk.

Podział Górnego Śląska.

Bytom. (Pat). Według doniesienia »Neue Züricher Ztg.“ osiągnięto już w sprawie podziału G. Śląska ostateczne porozumienie. Angielska opinja w tej kwestji zbliżyła się do poglądów francusko-włoskich. Uwzględniono podobno całkowicie linję Sforzy.

Obawy przed zbrojną akcją niemiecką.

Paryż. »Temps« pisze, że sytuacja na G. Śląsku daje powód do zaniepokojenia. Niemieckie organizacje wojskowe są gotowe do ataku, w razie gdyby sprzymierzeni nie przydzielili G. Śląska w całości Niemcom. „Temps“ wyraża nadzieję, że tak jak w maju b. r. Anglja żądała usunięcia polskich powstańców, tak też będzie jednego zdania z Francją, że należy usunąć niebezpieczeństwo ataku niemieckiego.

Z podróży inspekcyjnej gen. Le Rond.

Opole. W ostatnich dniach rozpoczął gen. Le Rond w towarzystwie sir Stuarta i gen. de Marini podróż inspekcyjną po G. Śląsku. Pociąg przybył o 10 min. 25 przed południem do Zabrza, którego dworzec udekorowany był odświętnie przez Francuzów i Polaków. Orkiestra odegrała hymny narodowe. — Licznie zebrana publiczność Zabrza i okolicy wznosiła entuzjastyczne okrzyki na cześć Francji i Polski.

Niemcy.

Dalsze utrzymanie sankcji.

Paryż. Dzienniki paryskie wykazują konieczność utrzymania w mocy sankcyj wobec Niemiec. Przypominają oświadczenie kanclerza Rzeszy, iż uważa sankcje za największe głupstwo w Europie i przytaczają następujące wydarzenia, które zaszły w ostatnim czasie: zamordowanie majora Montelegré, opór niemieckich band na G. Śląsku, skandaliczne wyroki lipskie i odwołanie francuskiej delegacji, którą tłum

niemiecki obrzucił obelgami. Wśród takich okoliczności nie można znieść sankcji. Okazuje się zatem w końcu, że dr. Wirth jest bezsilnym.

Francja przeciw wyrokom w Lipsku.

Bern. Według »Echo de Paris« Briand skierował notę do Niemiec, w której odmawia uznania wyroków w Lipsku i oznajmia, iż te procesy winnych przeciwko przestępstwom wojennym, które Francji dotyczą, będą prowadzone przez francuskie oficjalne organy sprawiedliwości.

Rosja.

Armja sowjecka.

Z Amsterdamu donoszą: Jeden z tutejszych dzienników ogłasza dane dotyczące stanu liczebnego obecnej armji rosyjskiej. Armja ta liczy 1 miljon piechoty, 40 000 kawalerji, 3 350 armat i 14 000 karabinów maszynowych. Sztab generalny składa się z 72 proc. b. oficerów carskich, a nadto z wielu niemieckich specjalistów przydzielonych do sztabu w charakterze rzeczoznawców.

Program polityczny Rosji.

Paryż. »Obszczieje Dieł« ogłasza telegram, który Sawinkow wysłał do prezydenta rady ministrów we Władywostoku. Sawinkow oświadcza w tym telegramie, że protestuje przeciwko jakiejkolwiek interwencji zbrojnej pochodzącej z zewnątrz w wewnętrzne sprawy Rosji. Jest on przeciwnikiem jakiegokolwiek porozumienia z Wranglem i Siemionowem. Co się tyczy społecznego i politycznego programu oświadcza Sawinkow, że jest zwolennikiem drobnego włościaństwa, dalej przyjaznych stosunków z Polską i Francją przy uznaniu obecnych granic Polski i Rosji oraz na podstawie późniejszego porozumienia z temi państwami. Sawinkow oświadcza dalej, że niema nic wspólnego z Kiereńskim. Zawiadamia rząd władywostocki, że wedle wiadomości z pewnych źródeł, należy oczekiwać w najbliższej przyszłości wielkich wydarzeń w Rosji Zachodniej, na Białorusi, na Ukrainie i w Petersburgu.

Jeśli Rząd Władywostocki uzna ten program Sawinkowa, wówczas gotów jest udzielić mu swego poparcia.

Straszne położenie Rosji.

Patrjarcha Moskwy, zwrócił się z wezwaniem do arcybiskupów w Cantenbury i Jorku, o jaknajspieszniejsze przysłanie do Rosji chleba i środków lekarskich, gdzie większa część ludności ginie z głodu. Zapasy zboża z prowincji która jest spichlerzem Rosji, zostały przez suszę całkowicie zniszczone. Maksym Górkij wysłał telegram do Gerharda Hauptmana z podobną jak wyżej prośbą. Nędza w Rosji sowjeckiej jest podobno straszna.

Francja.

Francja w sprawie rozbrojenia.

Paryż. Generał Weygand oświadczył w interwiew z pewnym korespondentem, że na konferencji zwołanej przez Hardinga, rozważane powinny być raczej kwestje tyczące Oceanu Spokojnego, aniżeli kwestja ogólnego rozbrojenia. Francja nie rozbroi swej armji pierwej dopóki Niemcy nie zostaną rzeczywiście zupełnie rozbrojone.

Klęska głodowa w Rosji.

Ogólne położenie. — Brak chleba w wielkich miastach Rosji. — Posucha i brak zbiorów. — Rewolucja głodowa. — Rozpaczliwa obawa przed śmiercią głodową.

»Ludność Rosji wymiera. Nie ukrywają tego obecni jej władcy ani przed sobą, ani przed obcymi. Tego zresztą ukryć niepodobna; przedśmiertne konwulsje wstrząsają dzisiaj miastami i wioskami, całemi obszarami, przegromnemi połaciami kraju. Mary wygłodzonych, powystraszanych ludzi udają się obecnie na południe, na Kubań, na Kaukaz północny, w rozpaczliwym wysiłku, wszystko jedno jakimi drogami, byleby zdobyć pożywienie. Wychodzą na tę włóczęgę, oczywista najsilniejsi, najodważniejsi, najbardziej rezygnowani na los, który tam ich spotkać może. Ci, którzy pozostają na miejscu, słabsi, zdają sobie najzupełniej sprawę z tego, iż są skazani na pewną śmierć.

Na śmierć głodową — jako że objedzone są w lasach drzewa z kory, a żadnego pożywienia z nikąd oczekiwać nie należy — albo na śmierć od cholery, która już tysiącami kosi ludność miast i wsi. Piszemy straszne słowa, ale ostatnie telegramy przynoszą rzeczywiście zastraszające wiadomości z Rosji.

Jak donosi „Politiken" prezes Rosyjskiego Komitetu Wykonawczego Kalinin, oświadczył, że w Moskwie, Petersburgu i innych miastach Rosji panuje ogromny głód. W guberniach Samara, Ufa, Penża zaprzestano pracy z powodu braku żywności, to samo w kopalniach węglowych Zagłębia Dońskiego i w kopalniach naftowych.

Helsingfors (Tel. pryw.) Wedle wiarogodnych wiadomości z Piotrogrodu, położenie w okolicy Wołgi i Humania jest wprost okropne. Z powodu olbrzymich upałów i posuchy w ostatnich czasach popękała ziemia w licznych miejscach. Liście popadały z drzew. Bydło musiano po większej części wyrżnąć, by wyżywić ludność. Całe wsie są zniszczone pożarami; ludność ucieka we wszystkich kierunkach. Z trudem tylko udało się część tego ruchu skierować do Syberji i do Turkestanu. Po drodze żywią się wynędzniałe rzesze trawą, korą drzew i t. p. Mieszkańcy obszarów, przez które przeciągają uchodźcy, pilnują z bronią w ręku swoich pól, ażeby je ochronić przed zgłodniałemi rzeszami. Z tego powodu przyszło już nawet do krwawych starć.

Moskwa, (EE). W zagłębiu doneckiem i guberniach południowych są zbiory najzupełnie zniszczone. Wskutek ogólnie panującego głodu wstrzymane zostały prace w kopalniach węgla. W pierwszej połowie czerwca wydobyto zaledwie 4 i pół miljona pudów węgla.

Moskwa. (EE). Sowjety nie są w możności wydawać obecnie robotnikom w Moskwie i Piotrogrodzie normalne racje żywności i zmuszone są obniżyć je o 40 proc. W gubernjach Kaługa, Tuła, Orzeł, Caryczyn panuje niebywały głód. Przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego, Kalinin, który wrócił z objazdu po tych gubernjach, oświadcza, że położenie ich jest bardzo krytyczne i że ludność może wymrzeć do nowych zbiorów. Na skutek głodu powstają ciągle utarczki między robotnikami i czerwonogwardzistami. Robotnicy strajkują, kolejarze niszczą maszyny, chłopi plądrują i mordują komunistów, wykonujących rekwizycje.

Moskwa. (EE). Na prośbę bałtyckich komunistów o pomoc w obaleniu obecnych rządów Łotwy i Estonji oświadczyły sowjety, że wszelkie oddziały czerwonej armji, które są jeszcze w posiadaniu butów, mogą być jedynie zużyte do walki z motłochem, oszalałym z głodu.

Moskwa. (EE). Kongres robotników przemysłu chemicznego uchwalił zwrócić się do robotników całego świata o pomoc jak najprędszą, ponieważ w przeciwnym razie grozi im wszystkim śmierć głodowa. Patrjacha Nikom zwrócił się w telegraficznem wezwaniu do uniwersytetu w Cambridge i metropolity nowojorskiego o szybką pomoc.

Dawni nieprzyjaciele Francji są dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek zdecydowani odpłacić się rewanżem, jak tylko uda im się pozbyć komisji międzysojuszniczej. Zaiste trzeba być ślepym, by nie widzieć tego ducha militarystycznego, panującego po tamtej stronie Renu. Gdyby w r. 1914 była istniała między Ameryką, Anglją i Francją umowa gwarancyjna, byłoby może nie przyszło do wojny światowej. Mimo to jednak, byłaby i tak Francja jedynie musiała poczuć na sobie uderzenie napastnika.

KRONIKA.

Olsztyn, 20. lipca 1921

Kalendarz na czwartek: Praksedy p., Daniela. Wschód słońca o g. 4,04; zachód o g. 8,07.

Z Prus Wschodnich.

— **Odszkodowanie za straty poniesione wskutek zarazy pyska i racic.** Minister rolnictwa i minister spraw wewnętrznych przyjęli uchwalony przez wschodniopruski sejmik prowincjonalny dodatek uzupełniający do ustaw o przyznaniu odszkodowań za straty spowodowane zarazą bydła, ustawy datującej się od dnia 6 maja 1912. Według tego dodatku wypłacać się będzie odszkodowanie także za niedobrowolne bicie bydła (Notschlachtung), które to bicie spowodowane zostało zarazą pyska i racic. Atoli konieczność bicia musi być przez weterynarza piśmiennie poświadczoną. Odszkodowanie wypłacone będzie w wysokości równej wartości zwierzęcia: a) za takie bydło, które zostało obarczone tą chorobą i ubite oraz za takie, które samo padło, lubo według policyjnego zarządzenia miało być ubite, b) za bydło, które padło wskutek szczepienia ochronnego przeciwko zarazie pyska i racic, o ile to szczepienie wykonane zostało na rozkaz starosty krajowego. W wysokości 3/5 od wartości zwierzęcia: za przeszło 3-miesięczne sztuki, które padły na zarazę pyska i racic lub które z powodu tej choroby musiały być ubite. I w tym wypadku weterynarz musi poświadczyć, że zbadał zwierzę za życia i stwierdził konieczność jego ubicia.

— **Zakup remontów na rok 1921.** W obwodzie rejencji olsztyńskiej odbędą się w celu zakupu 3-letnich remontów następujące targi na konie: 19 sierpnia o 9 przed połud. w Ełku, 20 sierpnia o 8 przed południem w Lecu, 26 sierpnia o 9 przed południem

Z cyklu Legend o Chrystusie. 13

SELMA LAGERLÖF.

Chusta św. Weroniki.

(Dokończenie.)

Niewolnik wybiegł co żywo. Biesiadnicy zaś przeszli z sali jadalnej do perystylu, by znaleźć się na wolnej przestrzeni, gdyby trzęsienie ziemi powtórzyć się miało. Nikt słowa nie przemówił, czekali wszyscy na powrót niewolnika.

Ukazał się on po chwili i stanął przed wielkorządcą.

— Znalazłeś go przy życiu? — zapytał Piłat.

— Skonał już panie, na krzyżu swym. A w chwili, gdy ducha oddawał, zatrzęsła się ziemia.

Ledwie powiedzieć zdążył, dały się słyszeć ciężkie uderzenia w zewnętrzną bramę. A na odgłos ów drgnęli wszyscy i z miejsc się porwali, jakby nowe trzęsienie ziemi groziło.

Wnet przecież ukazał się inny niewolnik.

— Szlachetna Faustyna i Sulpicjusz, krewny cesarza. Przybywają oni do ciebie, byś im pomógł odszukać proroka z Nazaret.

Cichy szept przebiegł w perystylu, rozległy się śpieszne kroki. A gdy wielkorządca obejrzał się dokoła, ujrzał, iż opuścili go przyjaciele, jako tego, na którego wielkie spada nieszczęście.

IX.

Stara Faustyna wylądowała na Capraei i pośpieszyła do cesarza. Opowiedziała mu całą podróż swoją, a mówiąc, nie miała odwagi podnieść oczu na niego. Podczas jej nieobecności choroba straszne uczyniła postępy, ona zaś myślała:

— Gdyby bogowie niebiescy miłosierdzie znali, daliby mi umrzeć, zanim temu nieszczęsnemu umęczonemu człowiekowi powiem, że niemasz już nadziei.

Lecz ku wielkiemu jej zdumieniu, Tyberjusz słów jej zupełnie obojętnie słuchał. A gdy opowiadać zaczęła, że wielki cudotwórca ukrzyżowany został tego dnia, gdy ona do Jeruzalem przybyła, że wcześniej mogła go była uratować — ciężki ból łzy jej z oczu wycisnął. A Tyberjusz powiedział tylko:

— Naprawdę więc dlatego się smucisz? O Faustyno, czyliż całe twoje życie w Rzymie nie zdołało cię pozbawić wiary w czarowników i cudotwórców, którą dzieckiem w górach Sabińskich wyssałaś?

Wtedy zrozumiała stara niewiasta, że Tyberjusz nigdy nie czekał pomocy od proroka z Nazaret.

— Czemuż tedy pozwoliłeś mi odbyć tę drogę do dalekiego kraju, jeśli ją cały czas za bezowocną uważałeś?

— Jesteś mi przyjacielem jedynym — rzekł cesarz. — Dlaczegóż więc miałem odmówić twej prośbie, jeśli jeszcze było w mej mocy uczynić jej zadość?

Lecz Faustyna pogodzić się nie mogła z myślą, że cesarz tak ją podszedł.

— Widzisz — wybuchnęła — to znów ta podstępność twoja, znów to, czego znieść w tobie nie umiem i nie mogę.

— Nie powinnaś była powracać do mnie — rzekł Tyberjusz. — Należało ci raczej w górach twoich pozostać.

I zdawało się przez chwilę, że znów przyjdzie do wybuchu między dwojgiem tych ludzi, co tak często ścierali się z sobą; ale gniew opuścił wnet starą niewiastę. Minęły czasy, gdy tak gwałtownie spierać się mogła z cesarzem. Zaraz też zniżyła głos, nie mogła przecież wyrzec się odrazu wszelkiej próby, by jej słuszność przyznano.

— Jednakże człowiek ten był naprawdę prorokiem — rzekła. — Widziałam go. A gdy oczy moje wejrzenie jego spotkały, pomyślałam, iż musi on być bogiem. I szał rozpaczy ogarnął mię, gdy go na śmierć powlekli.

— A ja rad jestem, żeś mu umrzeć dała — odparł Tyberjusz. — Obraził majestat cesarski i burzycielem był.

Faustyna ledwie zdołała powstrzymać wybuch gniewu.

— Mówiłam z wieloma jego przyjaciółmi w Jeruzalem — rzekła — nie popełnił on zbrodni, o które go pomawiano.

— A choćby nawet tych właśnie zbrodni nie popełnił, nie lepszym był pewnie od innych — odparł cesarz znięczony. — I gdzież jest człowiek, któryby w życiu swojem po tysiąc razy na śmierć nie zasłużył?

Te słowa cesarza skłoniły Faustynę ostatecznie do uczynienia czegoś, co do tej pory wahanie w niej budziło.

— Chcę ci oto dowód jego potęgi okazać — rzekła. — Mówiłam ci już, żem chustę swoją do twarzy jego przyłożyła. Mamci ją teraz w ręku. Chceszże na nią popatrzeć przez chwilę?

Rozłożyła chustę przed cesarzem, a ten ujrzał na niej widmowy zarys twarzy ludzkiej.

Głos starej niewiasty drżał ze wzruszenia, gdy dalej opowiadać zaczęła.

— Widział człowiek ów, że miłuje go serce moje. Nie wiem, jak to sprawił, by mi obraz swój zostawić. A oczy moje napełniają się łzami, kiedy nań poglądam.

Cesarz pochylił się i patrzeć zaczął na ten obraz dziwny, na który złożyły się łzy, krew i czarne cienie bólu. Powoli zaczęła się przed nim wyłaniać cała twarz, tak jak odcisnęła się na chuście. I widział krople krwi na czole, i kolącą koronę z cierni, i włosy krwią zlepione, i usta, których wargi w niemej boleści drżały.

I coraz bardziej pochylał się nad obrazem. I coraz wyraźniej rysowało się przed nim umęczone oblicze. Z widmowych jego kształtów spojrzały nań na-

w Olsztynie, 27 sierpnia o 9 przed południem w Ostródzie. Zakupione konie będą natychmiast zabrane i za pokwitowaniem czekiem zaraz zapłacone.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Na wczorajszym targu na konie na rynku Remontowym wystawiono na sprzedaż około 400 koni. Materjał był dobry. Ceny były bardzo chwiejne i nie można było dokładnych cyfr zarejestrować. Interes szedł ospale, chęć kupna była słabą gdyż — jak utrzymywano — konie są w Berlinie znacznie tańsze.

— **Powiat olsztyński.** Wydział powiatowy (Kreisausschuss) otrzymał wakacje na czas od 21. lipca do 1. września. Wszelkie niezbyt pilne sprawy w tym czasie spoczywają. Wnioski i petycje nie będące bardzo pilne muszą czekać. Natomiast sprawy bardzo pilne muszą jako takie zostać umotywowane i jako »Feriensache« oznaczone.

Z Powiśla.

* **Susz.** Najniespodziewaniej powrócił z 6-letniej niewoli rosyjskiej do rodziny swej robotnik Gustaw Lieske. Przez 5 lat nie otrzymała rodzina żadnego znaku życia po swym ojcu. Przyjechał on pociągiem wieczornym tudotąd. Żona i dzieci nie poznali go nasamprzód, gdy ich witać zaczął. Jakaż niezmierna radość musiała zapanować, gdy go poznano.

* **Malbork.** Do domu towarowego Konitzer włamali się złodzieje i ukradli wielką ilość towarów, których wartość szacują na 25 000 marek. Złodzieje — trzej młodociani włamywacze pochodzący z Elbląga — wciągnąwszy się po drucie od gromochronu na dach domu sąsiedzkiego, przez okna w dachu dostali się do wnętrza domu towarowego.

Z dalszych stron.

* **Orneta.** Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w miejscowości Stegmannsdorf. Uczniowi ciesielskiemu Janowi M. z Dobregomiasta, zajętemu przy budowie plebanji spadła na głowę belka i rozbiła mu czaszkę. Nieszczęsnego młodzieńca odstawiono do szpitala.

* **Braniewo.** Przy wyścigach konnych, urządzonych przez policję bezpieczeństwa, spadł z konia inspektor von Rodelshöfen. Poniósł on przytem tak ciężkie porażenia cielesne, że musiano go odwieźć do szpitala.

* **Kłajpeda.** „Memeler Dampfboot" donosi, iż rada miejska Kłajpedy przyjęła rezolucję i z prośbą o przychylne poparcie w Radzie ambasadorów przedłożyła ją Naczelnemu Komisarzowi, która to rezolucja twierdzi, iż przeważna część ludności obszarów kłajpedzkich życzy sobie utworzenia samodzielnego państwa kłajpedskiego. Rezolucja wyraża nadzieję, iż Rada Ambasadorów zanim poweźmie jakiekolwiek rozstrzygnięcie w tej doniosłej kwestji, wysłucha wpierw zdania prawowitych przedstawicieli tego obszaru. Pozatem prosi się o dopuszczenie do rokowań mających związek z przyszłemi losami Kłajpedy przedstawicieli miasta.

— Dnia 14. lipca, w rocznicę rewolucji francuskiej podniesionej do narodowego święta francuskiego odbyła się defilada wojsk francuskich na podwórzu koszarowem, na którą zaproszeni byli przedstawiciele mocarstw zagranicznych. Budynki publiczne i konsulaty wywiesiły chorągwie.

Z Polski.

* **Gdańsk.** Oskarżony o zatopienie angielskiego okrętu szpitalnego »Londonderry Castle« kapitan niemieckiej łodzi podwodnej Helmut Patzig, który według oświadczenia prezydenta trybunału lipskiego uciekł zagranicę, znajduje się obecnie na terytorjum wolnego miasta Gdańska. Patzig jest zięciem gdańskiego senatora Kettego i przebywa w jego majątku ziemskim, położonym na obszarze wolnego miasta Gdańska.

* **Poznań.** Nowość na ulicach Poznania. Do wozu polewającego wodą ulice użyto obecnie po raz pierwszy wielbłądów, zdobytych w zeszłym roku na bolszewikach.

* **Warszawa.** Rzeczną flotylę polską powiększa nowy statek, wybudowany w kraju w warsztatach Tow. transportu i żeglugi. W ubiegłą środę przy przystani w Warszawie odbyła się uroczystość poświęcenia tego parostatku, który otrzymał miano »Polska«. Chrztu dopełnił J. E. ks. kardynał Kakowski, zaś uroczystość zaszczycił swoją obecnością Naczelnik Państwa, który przybył w towarzystwie prezesa ministrów, przedstawicieli instytucji państwowych i władz municypalnych.

* **Kraków.** Przybył do Krakowa biskup kolonji amerykańskich ks. Rode. Ks. biskup Rode zabawi tutaj kilka dni.

Z Niemiec.

* **Lipsk.** W procesie wytoczonym oficerom łodzi podwodnych wniósł prokurator Rzeszy za morderstwo z premedytacją o skazanie na zamknięcie w domu karnym na 4 lata z uwzględnieniem okoliczności łagodzących.

* **Koburg.** Generał Hoefer opuścił w środę wieczorem Górny Śląsk udając się z powrotem do Koburg tj. miejsca swego stałego zamieszkania. Wszystkie miejskie m. Koburga i patrjotyczne stowarzyszenia zgotowały mu owacyjne przyjęcie.

* **Magdeburg.** Według gazet niemieckich dokonano tu zamachu dynamitowego, już trzeciego z rzędu. Tym razem padła ofiarą willa pewnego obszarnika. Cześć murów została rozwalona i wszystkie szyby wytłuczone. Jest bardzo prawdopodobnem, że chodzi tu o zamach komunistyczny, z zemsty za skazanie Hölza, albo też o nowy ruch komunistyczny w środkowych Niemczech. Policja aresztowała cały szereg osób podejrzanych.

Ze świata.

Powrót dzieci polskich z Japonji.

W dniu 7 lipca opuściła Japonję ostatnia partja dzieci polskich, przebywających w Japonji. Cesarzowa japońska pożegnała odjeżdżające dzieci polskie bardzo serdecznie.

Akcja komunistów bałtyckich.

Donoszą z Piotrogrodu o demonstracyjnem zgromadzeniu komunistów bałtyckich, na którem protestowano przeciw aresztowaniu rosyjskich szpiegów i agitatorów bolszewickich w państwach nadbałtyckich. Zgromadzeni żądali, ażeby Sowjety wypowiedziały natychmiast wojnę wszystkim państwom bałtyckim a w szczególności Łotwie.

Katastrofa na morzu Bałtyckiem.

Na południe od Getlandu znaleziono pogrążony w morzu okręt niemiecki »Heinrich Beckmann«. Szwedzki statek ratunkowy »Lejztrand« przybył mu na pomoc i wysadził załogę złożoną z 11-tu ludzi na brzeg Szwecji.

Klęska komunistów w Czechosłowacji.

Zapowiedziane przez komunistów demonstracje we wszystkich miastach republiki czeskiej zakończyły się zupełnym fiaskiem. Na zgromadzenia komunistyczne zjawiło się bardzo mało osób i to w większości wypadków tylko ciekawi.

Kontrrewolucja w czerwonej armji.

Komendanci poszczególnych oddziałów wojskowych obwodu moskiewskiego otrzymali rozkaz ostrego wystąpienia przeciw wszystkim żołnierzom, którzy agitują za kontrrewolucją. Na skutek rozkazu tego aresztowano wielką ilość młodych oficerów. Sowjety ogłosiły dekret, na mocy którego czerwonogwardzistom odebrano prawo wysyłania delegatów do Sowjetów.

Manifestacje irlandzkie.

Wzruszające sceny odbywały się przy Downing-Street, gdy de Valera przybywał na konferencję. Wśród tłumów, które się zebrały widać było setki kobiet irlandzkich, które padały na kolana, gdy de Valere przejeżdżał. Tłumy urządzały mu wielkie owacje.

Walki we Włoszech.

Nowe starcia między komunistami i faścistami miały miejsce w Turynie. Jest 3 zabitych i 3 rannych. W Trewizie faściści zdemolowali redakcję dziennika republikańskiego. W walkach, jakie się wywiązały, jeden republikanin został zabity, a 5 rannych.

Wojna grecko-turecka.

Grecy usiłowali posunąć się w kierunku Ismid, zostali jednak odparci, pozostawiając 100 zabitych i rannych i wiele broni, amunicji i żywności. Wojska greckie ewakuowały okolicę Ismidu.

Depesza ze Smyrny donosi, że Grecy rozpoczęli zwycięską ofenzywę i zajęli Agranos (?) i Jenikoji. Wojska tureckie zaatakowały Greków na zachód od Brussy. Grecy zostali odparci ze stratami.

Napad arabów.

Z Kairu donoszą depeszą iskrową do Rzymu, że pod Damaszkiem banda powstańców arabskich napadła na automobil wiozący gen. francuskiego Gouraud i gubernatora Damaszku, który został ciężko ranny.

Zwycięstwa greckie.

Z Konstantynopola donoszą, że oddziały tureckie wycofały się ze wzgórz Kjutabia. Miejscowość tę zajęli Grecy bez najmniejszego oporu. Wojska greckie posuwają się ciągle naprzód.

Zamach polityczny w Madrycie.

Prezydent narodowej federacji Moreno, przy wyjściu z teatru został zastrzelony przez nieznajomego osobnika.

Krwawe niepokoje w Indjach.

Ostatnie wiadomości z Azji donoszą o wielkim postępie propagandy komunistycznej w Indjach. Agenci rządu sowjetów starają się przedewszystkiem wzmóc nienawiść narodową ludności tubylczej przeciwko rządowi angielskiemu. Jedno z nieprzyjaznych Anglji plemion chwyciło już za broń. Według telegramu z Simli wybuchła na północno-zachodniej granicy Indji gwałtowna walka pomiędzy powstańcami a oddziałem wojsk brytyjskich. W ciągu bitwy padł dowodzący Anglikami pułkownik Sherlock, kapitan Schneider i 15 żołnierzy. Jeden z angielskich oficerów jest ciężko ranny.

---

gle oczy, jakby życiem utajonem płonące. I mówiły mu o e o bólu najstraszliwszym, ale mówiły zarazem o takiej godności i czystości, jakich cezar dotąd nie napotkał w życiu.

Na łożu swojem leżał i obraz ów pił oczami.

— Jestże to człowiek? — wyrwało się cicho i powoli z ust jego. — Jestże to człowiek?

I znowu leżał w milczeniu i na obraz poglądał. Aż łzy gęste zaczęły mu spływać po jagodach.

— Nad śmiercią twoją płaczę, o nieznajomy... — wyszeptał. — Faustyno! — zawołał nagle. — Czemuż umrzeć mu dałaś? On byłby mię uzdrowił.

I znowu źrenice swoje w obrazie utopił.

— O ty, człowieku! — rzekł po chwili — jeśli mi już nie czekać ratunku od ciebie, tedy przynajmniej pomścić cię mogę. Ciężką będzie ręka moja dla tych, którzy mi cię ukradli!

I znowu była chwila milczenia, aż zsunął się cesarz na posadzkę i przed obrazem na kolana upadł.

— Tyś jest Człowiekiem! — rzekł. — Tyś jest, czego nigdy nie miałem nadziei oglądać.

I ukazał na siebie, na twarz swą zeszpeconą, na gnijące palce.

— Ja i wszyscy inni jeno zwierzętami dzikiemi i potworami jesteśmy, ty zaś jesteś Człowiekiem.

I tak nizko głowę przed obrazem pochylił, że czołem ziemi dotykał.

— Zmiłuj się nademną, o nieznajomy! — rzekł, a łzy jego padały na kamienie posadzki.

— Gdybyś żył, sam widok twój byłby mię uratował — mówił.

A biedna stara niewiasta wylękła się niezmiernie tego, co uczyniła.

— Lepiejby było cesarzowi obrazu tego nie pokazywać — myślała.

Boć spodziewała się, że wielkim będzie ból jego, gdy oblicze owo zobaczy.

W trwodze i żalu nad rozpaczą cesarza, pochwyciła obraz, jakby go przed oczyma jego ukryć chciała.

A wtedy podniósł głowę Tyberjusz. I oto zmiana zaszła w rysach twarzy jego, i stał się takim, jakim był przed chorobą swoją. Rzekłbyś, niemoc ta źródło swoje miała w nienawiści i pogardzie ludzi, które w sercu jego mieszkały, i uchodzić musiała, skoro tylko ozwały się w nim miłość i litość.

*

A na drugi dzień trzech posłów wyprawiał Tyberjusz.

Pierwszy śpieszył do Rzymu z rozkazem, by senat zbadał natychmiast, jak sprawuje urząd swój wielkorządca Palestyny, i by go ukarano surowo, jeśliby okazało się, że lud uciska i niewinnych na śmierć skazuje.

Drugi goniec podążył do winiarza i jego żony, by im podziękować i nagrodzić za radę, daną cesarzowi, a zarazem opowiedzieć, jak się wszystko stało.

Gdy zaś ci wysłuchali do końca, łzy ciche nabiegły im do oczu, a robotnik powiedział:

— Wiem, że teraz przez całe życie myśleć będę o tem, coby się stać mogło, gdyby spotkali się ci dwaj.

Żona zaś jego rzekła:

— Nie, nie mogło być inaczej. Zbyt wielka była to myśl, by zeszli się ci dwaj. Bóg wiedział, że świat unieśćby jej nie zdołał.

A trzeci goniec do Palestyny pośpieszył i stamtąd kilku uczniów Jezusa przywiózł na Capreae, by na wyspie tej naukę Ukrzyżowanego głosili.

Gdy zaś uczniowie owi na Capreae przybyli, stara Faustyna leżała właśnie na łożu śmierci. Zdążyli przecież jeszcze uczynić ją przed zgonem uczennicą wielkiego proroka i obmyć ją wodą chrztu.

A na chrzcie nadano jej imię Weronika, bowiem jej przeznaczonem było, by ludziom prawdziwy obraz Zbawiciela przechowała.

KONIEC.

Ruch towarzystw.

Mikołajki. W niedzielę dnia 24 lipca b. r. o godzinie 12-tej w połuднie odbędzie się w Mikołajkach na salce p. Laskowskiego zebranie filji Z. Z. P. w. Pw. Bardzo się poleca, aby wszyscy członkowie ze swą kartką kwitową obecni byli. Bliższe szczegóły poda Zarząd.

Wygrana miljonówka.

W ostatniem ciągnieniu padła wygrana na numer 2 709 057.

Sprzedaż drzewa.

Nadleśnictwo Purda.

W wtorek dnia 26. lipca o godz. 9 przed połud. w gospodzie Orłowskiego w D. Bartółdach sprzedaż drzewa użytkowego i opałowego, z wyjątkiem olch wszystko dla użytku miejscowego.

Zapisujmy »Gazetę« na poczta ch! Czas najwyższy!